

Kalina Jędrusik, Pokoik na Hożej

Brylantowe i mroźne błyszczą gwiazdy w przestworzach
Z wieczną gwiazdną chorągwią noc sprawuje swą straż
A ty, biedna dziewczyno, w pokoiku na Hożej
Siedzisz sama, samotna i łkasz

A przyczyna wiadoma - jakiś chłopak bezecny
Najpierw miał, potem rzucił, przedtem kochał, dziś nie
A ty dalej go kochasz, no przypuśćmy, powiedzmy
I codziennie go widzisz we śnie

Ale czym jest pokoik na Hożej
I twój smutek, i chłopiec, i ty?
Miliard światów wiruje w przestworzach
Mleczne drogi, mgławice i mgły

Potem Ziemia jest, lądy i morza
A na Ziemi, wśród krajów i miast
Skrawek drobny - Warszawa i Hoża
Co to znaczy wśród planet i gwiazd?

Ty codziennie na Hożej, a ja często na Polnej
Też tak siedzę samotna i wpatruję się w noc
I podobno jest trzecia, która mieszka na Solnej
Czwarta, setna, tysięczna - ach, moc

W każdym domu - w Warszawie, w Kopenhadze, w Londynie
W Nowym Jorku, w Paryżu, nawet w Tokio - czy wiesz
Pęka serce z miłości jakiejś biednej dziewczynie
Więc na Hożej tak musi być też

Ach, ogromna jest ziemia i morze
Świat bez miary i kresu gdzieś gna
A maleńki jest pokój na Hożej
Jeszcze mniejsze jest serce i ła

Lecz Ty jeden wiesz tylko, o Boże
W majestacie gwiazdzistych Twych szat
Że ważniejsze jest serce na Hożej
Niż te gwiazdy, mgławice i świat